

WYDANICTWO ASTRA POLECA



W mieście
na dworze
w klasztorze

JAK PRZETRWAĆ

w średniowiecznej Anglii

*Oto stanąłeś twarzą
w twarz z kontrastami
charakteryzującymi
średniowieczne miasto:
dumne, majestatyczne
i piękne, a zarazem mające
wszystkie obrzydliwe
cechy przejeźdzonego
obzartucha...*

PREMIERA 15 CZERWCA 2017

SPIS TREŚCI

O książce / 3

Media o książce / 4

O podróży w czasie / 5

O świecie językiem zmysłów / 7

O średniowieczu i w ogóle, i w szczególności / 10

O historii à rebours / 12

O autorze / 15



O KSIĄŻCE

Oto niezwykle przewodnik po epoce tak odległej, że życie codzienne przypomina szkołę przetrwania! Czy jesteś gotowy na dietę złożoną z gotowanego boczku, chleba i grochu, konieczność zapuszczenia wzbudzającej zaufanie brody i publiczne pocałunki z innymi mężczyznami na znak pokoju?

Czy odnajdziesz się w świecie, w którym kobiecie nie wolno wzruszać ramionami, kąpiel raz na tydzień i codzienne czesanie włosów są dowodem próżności?



Poznaj epokę, w której zarazę powodowało niekorzystne ustawienie planet, próchnicę leczono za pomocą opium, bogaci płacili biedocie za pojawienie się na pogrzebie, a lordowie w imię mody potykali się o czubki własnych butów. Witaj w czasach, gdzie siedmiolatek za kradzież trafi na szubienicę, porządnego fachowca nie stać na marmoladę, a z ludźmi z wyższych sfer najprędzej dogadasz się... po francusku.

Nadal marzysz o podróżach w czasie? Jeśli tak, zapraszamy do lektury niezwyklej książki, dzięki której poznasz prawdziwe średniowiecze. Przekonaj się, czy dasz radę przeżyć w XIV-wiecznej Anglii!



MEDIA O KSIĄŻCE

Obok *Opowieści kanterberyjskich* to najbardziej wciągająca książka, jaką kiedykolwiek napisano o średniowieczu.

SUE ARNOLD, „THE GUARDIAN”

To najprawdopodobniej najbardziej przyjemna książka historyczna, jaką czytałem w tym roku.

PROFESOR STEPHEN HOWE, „THE INDEPENDENT”

Lektura tej książki jest niczym podróż do XIV-wiecznej Anglii w towarzystwie doświadczonego i dowcipnego przewodnika. Książka doktora Mortimera jest kompletnym obrazem społeczeństwa średniowiecznej Anglii.

SUE WINGROVE, „BBC HISTORY MAGAZINE”

Jej celem, osiągniętym w spektakularny sposób, jest obudzenie w nas sympatii do ludzi, których podobieństwo do nas jest tak samo fascynujące, jak dzielące nas różnice.

„SUNDAY TELEGRAPH”

W sumie to nie tylko niezwykła książka, ale taka, która pochłania na całego.

ALAN MASSIE, „THE LITERARY REVIEW”



O PODRÓŻY W CZASIE

Któż z nas choć raz nie marzył o tym, by cofnąć się w czasie i na własne oczy zobaczyć robotników uwijających się przy budowie egipskich piramid, rycerzy stojących w szranki na zamkowym dziedzińcu, korsarzy zdobywających abordażem statek z ładowniami wypełnionymi złotem, ceremonię koronacyjną jednego z europejskich monarchów...

Wyobraź sobie, że możesz wybrać się w taką podróż, na przykład do XIV-wiecznej Anglii. Twoim przewodnikiem będzie Ian Mortimer, wybitny znawca tematu, który rozświetli mroki średniowiecza ze swadą i dowcipem. To on przeprowadzi cię bezpiecznie przez labirynt ulic i zaułków



angielskiego miasta i wskaże ci drogę do miejsca, w którym znużony podróżą będziesz mógł się posilić i odpocząć. Twój przewodnik udzieli ci wyczerpujących informacji nie tylko na temat noclegu, strawy i napitku. Dzięki niemu zajrzysz do królewskiej kuchni, pracowni foluszniaka, przydrożnej karczmy i alkowy szlachcica. Odkryje przed tobą smaki i zapachy średniowiecznego świata. Objasni ci ówczesną modę i rozrywki, prawa i powinności. Pokaże ci okropności wojny i metody leczenia chorób. Ian Mortimer sprawia, że niemożliwe zdaje się możliwe. Jest przewodnikiem, który cierpliwie objaśnia nam otaczający nas świat, nie szczędząc cennych rad, które mogą uchronić przed tarapatami, chorobą lub śmiercią. Wystarczy oddać się wnikliwej lekturze poradnika będącego nie tyle przewodnikiem po krainie odległej w czasie i przestrzeni czy zbiorem rad i przestróg dla podróżnych, ile swoistym... wehikułem czasu.



O ŚWIECIE JĘZYKIEM ZMYŚLÓW

Poradnik dla turysty odwiedzającego średniowieczną Anglię to książka napisana niezwykle barwnym językiem, okraszonym dowcipem i ironią. Największym walorem języka, którego używa Mortimer, jest jego sugestywność. Opisy zawarte w książce nie tylko zapadają w pamięć, ale są na tyle plastyczne i sugestywne, że pobudzają wyobraźnię. Oddziałują na wszystkie zmysły – stwierdzenia dotyczące higieny osobistej drażnią zmysł węchu, niektóre opisy średniowiecznej stawy wzbudzają apetyt, inne wywołują obrzydzenie, wzmianki o średniowiecznej modzie karmią oczy obrazami bogactwa tkanin, zdobień i faktur, a kakofonia dźwięków wypełniająca ulice i jarmarki zdaje się dudnić czytelnikowi w uszach. By przekonać się o czym mowa, wystarczy przeczytać opis Shitbrook („Gównianego Strumienia”):

I nagle w nozdrza uderza cię odór – 350 metrów od bramy miasta błotnistą drogę, którą podróżujesz, przecina strumień. Spoglądasz wzdłuż brzegu i widzisz sterty śmieci, rozbite naczynia, zwierzęce kości, wnętrzności, ludzkie odchody i gnijące mięso rozrzucone w krzakach. W niektórych miejscach meandry zmieniły się w doły wypełnione przywleczonymi z miasta odpadami. W innych z doskonale użyźnionej gleby wyrasta zielona trawa, sitowie i ściółka. Na twoich oczach półnaczy mężczyźni zdejmują z wozu kolejną beczkę z ekskrementami i opróżniają ją do rzeki. [...]



lub fragmenty poświęcone higienie osobistej i perfumom, np.

Smród niemytego ciała oznacza dla nich męskość. Jedyna ich dbałość o higienę przejawia się w tym, że raz po raz wkładają nową koszulę i regularnie są odwszawiani przez kobiety z rodziny. Narastająca wrażliwość mężczyzn i kobiet na inne zapachy daje się jednak zauważyć pod koniec wieku, gdy ludzie – zwłaszcza w miastach – regularnie używają już perfum, w szczególności piżma, cybetu, lawendy i wody różanej, a określenie „pachnieć jak róża” nabiera dosłownego sensu. [...]



Sugestywne są także fragmenty opisujące ówczesny jadłospis, w których autor porównuje produkty dostępne dziś i w tamtym czasie.

[...] w tym rozdziale na ogół czytać będziesz o potrawach smaczniejszych niż szczury, konie i psy. O skrajnościach warto jednak



pamiętać, przeglądając metaforyczne karty dań średniowiecznej Anglii. Niektóre z twoich ulubionych potraw mogą się okazać niedostępne. Nie ma ziemniaków czy pomidorów, bo pochodzą z ziem jeszcze nieodkrytych. [...] Jak wszyscy prawdziwi podróżnicy nie masz innego wyjścia, jak tylko jeść to, co dostępne, bo w wielu wypadkach jedną alternatywą jest głód. Jeśli niezmienna dieta złożona z gotowanego boczku, chleba żytniego i grochu cię nie zachwyca, bądź szczęśliwy, że nie trafiłeś do domu, w którym boczek zjełczał, mąkę zjadły szczury, a groch zwilgotniał i spleśniał. [...]

Jeśli z kolei martwisz się, że dokuczy ci głód w czasie postu – porzuć obawy, zwłaszcza jeśli jesteś gościem na królewskim dworze...

Czy jedzenie na pańskim stole staje się skromne i pokorne, by odzwierciedlić religijną naturę obyczaju? Skąd! W dzień rybny na pierwsze danie możesz dostać minogi pieczone w occie z pieprzem, imbirem i cynamonem, płotki lub węgorze w cieście, pieczone śledzie z cukrem, szczupaka w galantynie, gotowanego dorsza atlantyckiego lub kurka [...].

A jeśli zabrakłoby ryb? Cóż, jest i na to sposób...

Foki, morświny, delfiny, bernikle, maskonury i bobry liczą się jako ryby, ponieważ zaczynają swój żywot w wodzie. Są więc z rozkoszą jądane również w dni bezmięsne. Średniowieczna wiedza o rybach jest więc mocno ograniczona [...].



O ŚREDNIOWIECZU I W OGÓLE, I W SZCZEGÓLE

Ian Mortimer szczegółowo analizuje aspekty średniowiecznego życia, nie szczędząc informacji zaczerpniętych z rękopisów i kronik. Opowiada o wszystkim, o co sami spytalibyśmy średniowiecznego człowieka, gdybyśmy mieli okazję porozmawiać z nim o warunkach życia w dawnych czasach. Z książki dowiadujemy się, czym myto zęby, z jakich żartów śmiano się do łez, ile kosztowała koszula, kto powinien golić brodę, na czym polegała zabawa „ślepiec w kapturze”. Przewodnik jest prawdziwą kopalnią informacji, których na próżno szukać w innych opracowaniach na temat XIV w. Wystarczy przytoczyć kilka fragmentów, aby się o tym przekonać.

Jak już się domyślasz, skoro podróżni śpią razem z trędowatymi, wygoda gości nie stanowi tu priorytetu. Duży szpital może mieć własną kuchnię i refektarz, w którym podczas posiłku jeden z braci czyta na głos fragment Pisma Świętego. Jeśli kuchni nie ma, spodziewaj się posiłku w postaci żytniego chleba i rzadkiej zupy. Jeśli nie jesteś wielbicielem słomianych materaców z podartymi pokrowcami, chleba



żytniego, rozwodnionego piwa i cuchnącego trędownatego na sąsiednim łóżku, warto rozważyć nocleg w innym miejscu. [...]

Musisz zatem nauczyć się również zachowania przy stole, zwłaszcza jeśli pożywasz się w towarzystwie osób wyrafinowanych. Zapomnij o wszystkich zasłyszanych mitach, takich jak łapczywe chwytanie wielkich porcji wołowiny albo kurczaka i rozrzucanie kości po całej sali. W żadnym domu takie zachowanie nie uchodzi za przyzwoite. Należy przestrzegać surowej etykiety. Bezpośrednio przed każdym posiłkiem musisz umyć ręce. Chleb należy kroić, a nie rozrywać. Kiedy podają ci coś do picia, otrzyj usta, zanim podniesiesz puchar. Nie opieraj się o stół. Kiedy stawiają przed tobą kolejne potrawy, nie rzucaj się od razu na najlepsze kawałki, tylko nakładaj je sobie po jednym. Nie podnoś ich i nie zanurzaj w soli, bo takie zachowanie zostanie uznane za brak szacunku. [...]

Jak wygląda średniowieczny człowiek? Jest tylko nieznacznie niższy od nas. Przeciętny mężczyzna mierzy nieco ponad 171–172 cm, a przeciętna kobieta około 158–159 cm. Mają także mniejsze stopy: większość mężczyzn nosi rozmiar 36–39, a większość kobiet 33–35. Zauważysz jednak zapewne, że ci bogatsi są zwykle mniej więcej twojego wzrostu. Biedota, dla odmiany, bywa znacznie niższa, zarówno z powodu selekcji naturalnej, jak i odżywiania. [...]

Podróżując po średniowiecznej Anglii, natkniesz się także na sport opisywany przez niektórych jako: „Odstęczający [...] bardziej prostacki, prymitywny i bezwartościowy niż jakakolwiek inna gra, rzadko kończący się bez żadnej szkody czy uszczerbku na zdrowiu graczy”. Tym sportem jest piłka nożna. Choć taki opis może się wydawać odrobinę stronniczy, patrząc na grę sam możesz odnieść wrażenie, że to po prostu méléé bez broni.



O HISTORII À REBOURS

Czy można pisać o historii w sposób, który nie nuży, ale porywa czytelnika od pierwszych stron, nie pozwalając mu przestać czytać? Czy książka o tematyce historycznej, napisana przez uznanego historyka, obfitująca w daty i dane liczbowe, może być napisana w sposób tak lekki i przystępny, że czyta się ją jak najlepszą powieść historyczną? Ian Mortimer udowadnia, że kluczem do sukcesu jest spojrzenie na historię z innej perspektywy, ubranie jej w odpowiednią formę, a może raczej zrzucenie sztywnego gorsetu reguł rządzących klasycznymi opracowaniami historycznymi. Historyk z krwi i kości zabiera czytelników w nietuzinkową podróż do XIV-wiecznej Anglii i przybliża jej realia w tak sugestywny sposób, że lektura książki staje się prawdziwą podróżą wehikułem czasu!

Obraz średniowiecznej Anglii nakreślony przez autora nie jest jednak fikcją, ale historyczną prawdą, popartą faktami i datami, materiałami źródłowymi i kronikami. Jest to jednak książka – jak podkreśla sam autor – napisana



z punktu widzenia człowieka, a dokładniej człowieka współczesnego, który przenosi się do XIV wieku. Patrzymy na ówczesny świat oczami podróżnika w czasie, który po dotarciu do celu przeżywa przyziemne rozterki – w co się odziać, co zjeść, w co się zaopatrzyć, czego się wystrzeżać. Dotykamy codziennego życia średniowiecznych ludzi i czynnie w nim uczestniczymy. Z książki dowiadujemy się m.in., jak witano się na ulicach XIV-wiecznego Londynu, czym zastępowano papier toaletowy i dlaczego lekarze próbowali krwi swoich pacjentów.

To wnikliwe, staranne opracowanie nie jest pozycją popularnonaukową, ale daleko mu też do nużącego wykładu historyka. Ian Mortimer zrywa z akademickim ujęciem tematu, proponuje niebanalne podejście, które wywraca do góry nogami dotychczasowy sposób postrzegania historii. Od najmłodszych lat Mortimer interesował się realiami codziennego



życia w zamierzchłych czasach. Patrząc na średniowieczne ruiny, zastanawiał się, jak wyglądała pozostała część budowli, jej wnętrze, wyposażenie, kim byli i jak żyli jej mieszkańcy. To były próby nałożenia na współczesny obraz konkretnego miejsca nieobecnej przeszłości, brakującego elementu układanki, który częściowo pozostaje w strefie domysłów. Zdaniem Mortimera akademickie podejście sprawia, że historia nie jest synonimem przeszłości. Nie jest też synonimem badań nad przeszłością. Jest badaniem oczywistości. Przewodnik, który wyszedł spod pióra Mortimera, pokazuje, że są inne sposoby postrzegania historii. Jak pisze we wstępie – *Klucz do przeszłości może tkwić w ruinach albo w archiwum, ale sposobem na jej zrozumienie jesteśmy – i zawsze będziemy – my sami*. Pozbywając się sztywnych ram, Mortimer zyskał swobodę mówienia o sprawach ważnych dla ludzi w danej epoce i skoncentrował się na tym, co podróżnik w czasie powinien wiedzieć. [...] *mieszkańcy tamtej epoki byli takimi samymi ludźmi jak ty i często reagowali w sposób, w jaki każdy inny zareagowałby w ich położeniu. Pomysł podróży do średniowiecza pozwoli ci zrozumieć tych ludzi nie tylko w teorii, lecz także ujrzeć kwintesencję ich człowieczeństwa, ich nadziei i obaw, ich powszednich dramatów*.



O AUTORZE

Ian Mortimer urodził się w Petts Wood (Kent) w 1967 roku. Absolwent Eastbourne College (Sussex), University of Exeter (1989) i University College London (1993). Otrzymał doktorat z literatury na University of Exeter (2004, 2011). Pracował dla organizacji badawczych, w tym Devon Record Office, Royal Commission on Historical Manuscripts oraz uniwersytetów w Exeter i Reading. Jest członkiem Society of Antiquaries i Royal Historical Society. W 2004 r. otrzymał nagrodę Alexander Prize przyznaną przez Royal Historical Society za pracę nad społeczną historią medycyny. Jest jednym z historyków, którzy proponują innowacyjne podejście do kwestii przybliżania historii, poszerzając granice zarówno formy literackiej, jak i metodologii historycznej. Autor bestsellerowej serii książek o tematyce historycznej wydanych w formie przewodników-poradników *The Time Traveller's Guides*. Spod jego pióra wyszły też *Human Race*, *What isn't history?* i liczne artykuły.

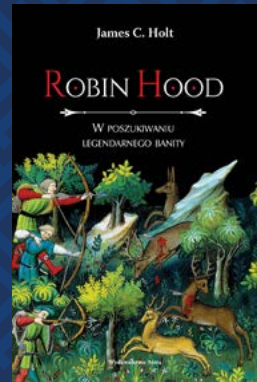


Materiały prasowe

Więcej informacji o autorze na stronie: www.ianmortimer.com



POLECAMY



ul. Radziwiłłowska 26/2
31-026 Kraków
tel. 12 292 07 30
pn.-pt. 9.00-18.00

astrahistoria.pl
wydawnictwo-astra.pl
facebook.com/WydawnictwoAstra